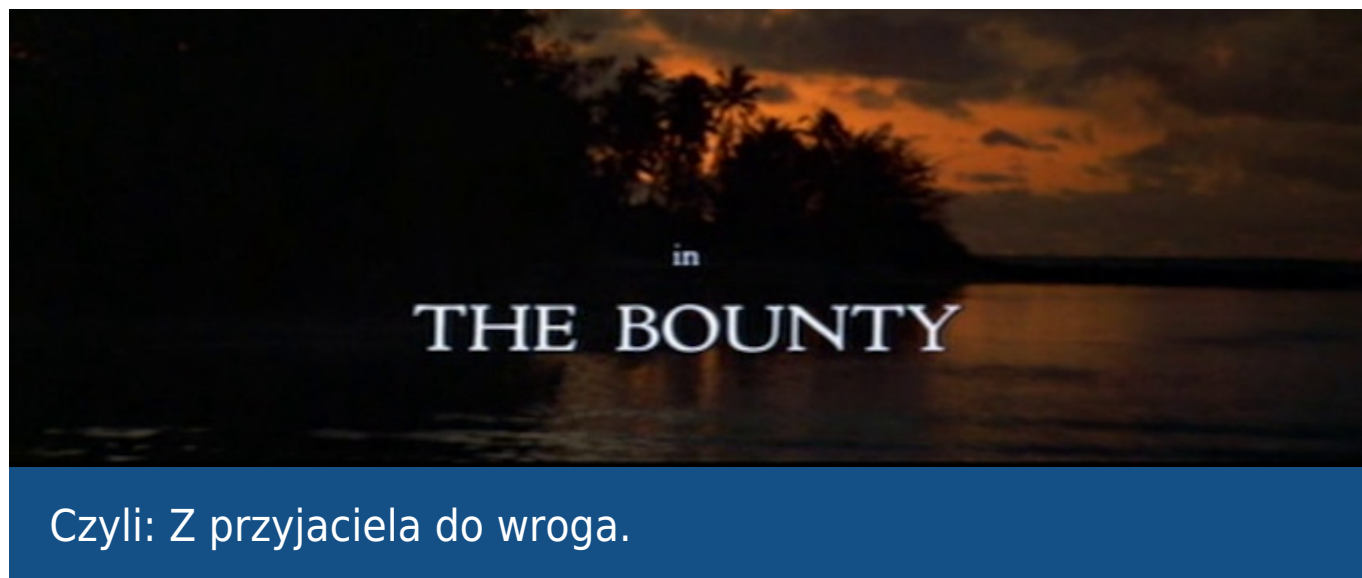


## Bunt na Bounty

2022-12-23



*Bounty to okręt Jej Królewskiej Mości, dowodzony przez doświadczonego kapitana Williama Blighta (Anthony Hopkins). Do doskonale wyszkolonej załogi dołącza Christian Fletcher (Mel Gibson). Jest zadowolony, że trafił na pokład Bounty, w ręce tak szanowanego kapitana i swojego przyjaciela. Ich droga wiedzie, aż na Tahiti. Mają zabrać z niej sadzonki drzewa chlebowego na Jamajkę. Będzie można tanio karmić niewolników pracujących na tamtejszych plantacjach. To daleka, niebezpieczna i długotrwała wyprawa.*

Fletcher ma znajomości, których nie ma Blight. Kapitan chce sobie wyrobić nazwisko, więc wyprawa musi odnieść sukces, nie może być problemów. Ich rejs będzie prowadził z Anglii, przez Przylądek Horn, na Tahiti, później, przez Przylądek Dobrej Nadziei na Jamajkę i z powrotem do Anglii. Czyli przy okazji opłyną Ziemię. Kapitan ma postanowienie, że podczas wyprawy, nie straci ani jednego marynarza.

Nawigator John Fryer (Daniel Day-Lewis) ma wątpliwości co do trasy. Horn jest niebezpieczny, ale kpt. Blight ma nadzieję, że trafią na spokojny moment. Nawigatorowi nie podoba mu się też wielkość okrętu, uważa, że jest on za mały.

Wyplływają tuż przed Bożym Narodzeniem, 23 grudnia 1787 roku. Załoga nie może doczekać się już Tahiti, wielu z marynarzy uważa to miejsce za raj. Wielu tam nie było, ale swoje zdanie ma.

Rejs mija spokojnie, są pewne niesnaski wśród załogi, ale załatwiane są tak, aby przełożeni się nie dowiedzieli. Monotonia przerywana jest takimi atrakcjami jak chrzest morski. Blight potrafi utrzymać morale na pokładzie. Zabrał w rejs muzyka, są częste tańce i gimnastyka, to pomaga. Lepiej to, niż

gdyby załoga miała pograć się w melancholii, czy zabrać się za bójki. Oczywiście dotyczy to zwykłej załogi, ci wyżsi rangą nawet nie pomyślą o takich prymitywnych aktywnościach, to im nie przystoi.

Blight jest surowym kapitanem, pojawiające się, nawet lekkie oznaki niesubordynacji, są natychmiast karane.

Początek pokonywania cieśniny Magellana jest zaskakujący, morze jest spokojne i niemal gładkie. Kapitan jednak swoje wie. Każde przygotować okręt do sztormu. Widać jego doświadczenie. Wkrótce Horn pokazuje swój pazur. Sztorm jest taki, jaki tylko może w tym miejscu być. Aby go pokonać męczą się 31 dni. W końcu przyłodek ich pokonuje, kpt. Blight rozkazuje zawrócić. Nie opłyną Ziemi. Przy okazji zastępuje w roli nawigatora Fryera, Christianem. Fryer ośmielił się zasugerować, że opływanie Hornu jest błędem. Były nawigator jest urażony decyzją kapitana.

Kiedy docierają do Tahiti, wyobrażenia i marzenia załogi potwierdzają się. To istny raj, ciepło, spokój, bardzo przyjaźni i sympatyczni tubylcy, piękne kobiety... cóż więcej potrzeba marynarzowi, po wielomiesięcznym rejsie?

Negocjacje z królem Tynah (Wi Kuki Kaa) idą szybko i łatwo. Da im to, czego oczekują, sadzonki drzewa chlebowego. Pobyt na Tahiti zajmie dwa miesiące. Podczas niego między Christianem i pewną młodą dziewczyną, córką wodza, Mauatuaia (Tevaite Vernette) pojawia się uczucie. Nie spotyka się to z aprobatą kapitana Blighta. Uważa on, że pobyt na wyspie zbyt długo się wydłuża, że dyscyplina uległa niewybaczalnemu rozluźnieniu, załoga zaś, nie pała chęcią kontynuowania rejsu.

Niektórzy marynarze, planują ucieczkę. Z sukcesem. Pełniący wtedy obowiązki oficer zostaje ukarany, a dyscyplina wraca na pokład. Za tydzień mają wypłynąć w morze. Koniec więc z grogiem i przepustkami na ląd. Pojawiają się też pierwsze spięcia między Blichem a Christianem.

Opuszczenie wyspy przynosi smutek załodze, jak i tubylcom. Obie strony żyły się mocno przez ten czas, a wielu z marynarzy znalazło sobie bratnie dusze wśród żeńskiej części społeczności. Kapitan rozkazuje, aby dyscyplinę na pokładzie przywrócili ci, którzy według niego zawinili, jego oficerowie.

Przesadne nasilenie dyscypliny, kary i tęsknota za beztróskim pobylem na Tahiti, powoduje wybuch buntu. Kapitan z tymi, którzy postanawiają być mu wiernymi, zostaje usunięty z pokładu. Załoga wybiera jako nowego kapitana Christiana, a ten rozkazuje wrócić, do raj, na Tahiti.

„**Bunt na Bounty**” to nie pierwszy film o tych wydarzeniach i pewnie nie ostatni. Opowieść o nieludzkim traktowaniu załogi przez kpt. Bliha jest chyba znana. Bunt niemal terroryzowanej załogi, wyrwanej z raj, na Ziemi, jaką była dla niej Tahiti to wdzięczny materiał.

Różni twórcy mieli różne podejścia do tego materiału. W „**Bunt na Bounty**” postawili na znanych, bardzo dobrych aktorów, choć są wśród załogi także przyszłe gwiazdy kina. Jednak to role Hopkinsa i Gibsona są tymi najlepiej odegranymi – ale to nic dziwnego.

„**Bunt na Bounty**” to również przepiękne krajobrazy, egzotyczna ludność. Aż chciałoby się tak tam na wakacje pojechać. Szczególnie w grudniu :-)

Film ma jedną mocno wyróżniającą go na tle innych mu podobnych filmów rzecz, muzykę. Napisał ją Vangelis i to powinno wystarczyć za wszystko. Mistrzowska robota.

Oglądając „**Bunt na Bounty**”, odniosłem wrażenie, że ta wersja jest bardzo mocno... optymistyczna. Widziałem i czytałem jak sprawa buntu, zakończyła się w innych interpretacjach, więc tu byłem lekko zaskoczony zakończeniem.

„**Bunt na Bounty**” jest dość przyjemnym filmem (są miejsca dość nefajne jak karanie załogi). Na pewno jest wart uwagi.

---

Tytuł polski: **Bunt na Bounty**

Tytuł oryginalny: **The Bounty**

Reżyseria Roger Donaldson

Mel Gibson jako Fletcher Christian

Anthony Hopkins jako kpt. William Bligh

Daniel Day-Lewis jako Fryer

Wi Kuki Kaa jako król Tynah

Tevaite Vernetta jako Mauatua

*Artur Wyszyński*